

EKO powiat

Chcą czystej energii

Według badań CBOS 22 procent mieszkańców Polski rozważa inwestycję w odnawialne źródła energii

Coraz łatwiej dostrzec na prywatnych domach zainstalowane tam panele fotowoltaiczne. Spore jest też zainteresowanie mieszkańców udziałem w gminnych projektach polegających na montażu takich instalacji ze znaczącym dofinansowaniem. To nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, że blisko jedna czwarta Polaków rozważa montaż tych stosunkowo mało inwazyjnych i przez to dostępnych do prywatnego użytku instalacji do odnawialnych źródeł energii, a jednocześnie instalacje tego rodzaju stanowią jedynie nieco ponad 2 procent wszystkich służących do pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych. Badania zatytułowane „Rynek Fotowoltaiki w Polsce 2017”, które spo-



Widok paneli fotowoltaicznych na prywatnych dachach będzie coraz częstszy.

rzędził Instytut Energetyki Odnawialnej, wskazują wzrost mocy łącznej zainstalowanych w kraju instalacji fotowoltaicznych o blisko 200 MW w ciągu roku. Udział fotowoltaiki, choć rośnie stale od czterech lat, jest jeszcze stosunkowo niewielki, bo większość produkcji OZE zapew-

niają elektrownie wiatrowe. Rozwojowi domowej fotowoltaiki sprzyja też zmienione – po latach postulowania o to rozwiązanie – zasady uzyskiwania zgody na przyłączenie takiej instalacji do sieci. Dziś problemy mają już charakter nie systemowy, a po prostu techniczny – bo

każdą taką indywidualną instalację należy odpowiednio zamontować. W szczęśliwie uprzywilejowanej pozycji są ci, którzy mają dostępne dla montażu paneli połacie dachowe od strony południowej. Choć po fali upałów może trudno w to uwierzyć, nasłonecznienie w Polsce nie jest zbyt dobre i dlatego usytuowanie paneli ma wielkie znaczenie, aby energię pozyskiwać dzięki nim jak najskuteczniej i przez jak największą liczbę tygodni w ciągu roku. Gdzie konstrukcja lub położenie dachu względem południa nie są sprzyjające, stosuje się zatem montaż instalacji na ziemi, na wolnej przestrzeni w sąsiedztwie budynku. Oczywiście wtedy zajmuje ona nieco miejsca, które można by spożytkować też na inne cele, ale korzyści z posiadania własnych paneli przewyższają te niedogodności. I nie zmniejszają zainteresowania Polaków montażem instalacji fotowoltaicznych.

Monterzy zwracają też uwagę na bliskie otoczenie domu, na którego dachu mają się znaleźć panele fotowoltaiczne. Jeśli choćby część dachu jest zacieniona np. przez rosnące w pobliżu drzewo, efektywność całej instalacji może znacząco się

obniżyć. Istnieje jednak rozwiązanie, którym są mikroinwertery poprawiające tę efektywność w trudnych warunkach. Co prawda podrażają one instalację o około 20 procent, ale powodują wzrost efektywności o 8 procent rocznie. W ciągu lat użytkowania wydatek się zwróci. Popularność fotowoltaiki może się z czasem przełożyć na jeszcze wygodniejsze rozwiązania technologiczne. Mówi się więc o panelach zintegrowanych z elementami budynku, np. z elewacją. Widok zamontowanych na domach prywatnych paneli będzie więc towarzyszył nam coraz częściej. Jest to też, warto zaznaczyć, ta forma pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych, która nie budzi tyłu kontrowersji, ile wywoływało tu i ówdzie w Polsce budowanie dużych farm wiatrowych. No i korzyści z pozyskiwania energii w taki właśnie sposób są bardziej odczuwalne w prywatnej kieszeni każdego, kto z nich korzysta – a to niejednokrotnie argument znacznie bardziej ważki niż wszelkie inne, które głoszą potrzebę przechodzenia na OZE dla dobra środowiska naturalnego i warunków życia nas samych i naszych wnuków. (opr. jar)

Dieslem Krakowa nie zwiedzisz



Niedługo na krakowski Kazimierz nie wjedzie większość aut na benzynę i olej napędowy.

Jeśli masz auto na olej napędowy albo na benzynę, niedługo nie wjedziesz do historycznych dzielnic Krakowa. I nieważne, czy jesteś turystą, który przyjechał tu pozwiedzać, czy odwiedzasz rodzinę

O smogu w Krakowie było głośno już na długo przedtem, zanim zaczęto podnosić problem zagrożeń wynikających z niskiej emisji w ogóle w Polsce. Miasto to położone jest na terenie ukształtowanym w taki sposób, że smog zasnuwa tu niebo dość łatwo i potem zalega – a wszyscy na ulicach i w domach go wdychają. Teraz miasto, popularne wśród turystów, także tych korzystających z własnych samochodów, poważnie wzięło się za temat strefy czystego transportu. Trwają konsulta-

cje dotyczące jej ustanowienia jej w zabytkowej dzielnicy – na Kazimierzu. Jeśli decyzje zapadną, poza mieszkańcami wjazd mieliby tam tylko zmotoryzowani poruszający się pojazdami elektrycznymi, napędzanymi wodorem lub gazem ziemnym CNG.

Wybór historycznie cennej dzielnicy miasta jako terenu, w którym miałyby się pojawić strefa czystego transportu, uzasadnia się także tym, że w tego rodzaju dzielnicy wielu ludzi porusza się po prostu na piechotę. Poza efektem ekologicznym widzi się też szansę na dodatkowy efekt w zakresie bezpieczeństwa na ulicach. Wsparcie dla zwolenników wprowadzenia ograniczeń płynie z analiz zamówionych przez ministerstwo środowiska. Wskazują one jednoznacznie, że ograniczenie liczby pojazdów w tej lokalizacji znacząco wpłynie na jakość powie-

trza. Zwłaszcza na zawartość w nim tlenków azotu. Kierowanie się tego rodzaju normami jakości powietrza po prostu wyklucza diesle i benzyniaki, bo one nie są w stanie takich norm spełnić.

O ile turyści czy krewni do strefy czystego transportu nie wjadą, w lepszej sytuacji mają być sami mieszkańcy krakowskiego Kazimierza. Autami do 3,5 tony będą mogli tam nadal jeździć swobodnie – niezależnie od tego, jakie stosują paliwo. Na Kazimierz wjadą też napędzane nawet benzyną czy ropą taksówki, pojazdy służb miejskich i państwowych, osób pracujących w służbie zdrowia i wykonujących swe obowiązki, a także orszaki weselne i kondukt pogrzebowe. Te wyłączenia, choć ich niemało, są po prostu zdroworozsądkowe. Na Kazimierz wjadą też auta dostawców – ale już tylko w ciągu kilku wyznaczonych godzin.

Projekt wprowadzenia ograniczeń w ruchu został już pozytywnie zapiniowany przez komisję infrastruktury krakowskiej rady miejskiej. Jeśli więc ktoś planuje wycieczkę do Krakowa i na Kazimierz własnym autem, raczej nie powinien odkładać jej na przyszły rok, a znaleźć czas już wkrótce. W mieście pod Wawelem ograniczenia w ruchu mniej ekologicznych pojazdów to kolejny front walki ze smogiem obok tego, który zakłada realizowaną już wymianę kotłów domowych i pochodzącej z ich kominów niskiej emisji. (opr. jar)

Ulgą w smog



Docieplający domy będą mogli liczyć na pokaźne ulgi podatkowe, jeśli podjęte działania termomodernizacyjne będą prowadzić na podstawie audytu.

W końcu na horyzoncie jest dobra metoda walki ze smogiem. Nie przez zakazy i kary, ale przez zachętę finansową

nie jest to żywa gotówka do wzięcia na prywatne proekologiczne inwestycje – co może i lepiej – ale solidna ulga podatkowa dla tych, którzy podejmą się ich realizacji. Z projektu przygotowanego przez ministerstwo finansów wynika, że osoby, które rozliczają się według skali podatkowej 19% lub płacą podatek ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, w ramach ulgi podatkowej na termomodernizację domu będą mogli odliczyć nawet 53 tys. złotych. W procentach – do 23 procent wydatków termomodernizacyjnych. Propozycja ta dotyczy właścicieli domów jednorodzinnych. Ter-

modernizacja musi być jednak przeprowadzona na podstawie audytu energetycznego. Zakłada się, iż ulga będzie obowiązywała od początku przyszłego roku.

Jak podkreśliła, zapowiadając wprowadzenie nowego rozwiązania, minister finansów Teresa Czerwińska, nowy instrument ma zachęcić szersze kręgi obywateli do podjęcia działań, które w efekcie przełożą się na obniżenie poziomu smogu pochodzącego z niskiej emisji. Ulga podatkowa ma być adresowana do osób, które wcześniej nie korzystały z żadnych form pomocy państwa w sferze działań związanych z termomodernizacją.

Wprowadzenie programu ma być elementem rządowego programu „Czyste Powietrze”. W latach 2018-2029 program ten ma mieć zabezpieczony budżet przekraczający kwotę 100 miliardów złotych. (opr. jar.)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.